

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonpalery mk. 30—na III stronie mk. 25 — na IV stronie mk. 20 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

# ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem miesięcznie

**mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 6.

Kino „Zacisze”

Od 28 do 5 lipca 1921.

PROGRAM № 26.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

## „Szatani ZAGŁADY”

Wielki atrakcyjny film w 5 epizodach amerykańskiej wytwórni „Mundus-Film”

### 2-gi epizod serji p. t. „W LOCHACH KSIĘGARNI”

Dramat w 5 cz. z premjowaną gwiazdą ekranu Miss LEAH BAIRD w roli głównej

Początek przedstawień w dniu powszednie o 6 wiecz. w niedzielę i święta o 4-ej po południu.

Pod dyrekcją Agencji kinematograficznej „Corso” w Warszawie.

TYLKO NA SEANSE! Sears I o godz. 4, II — 5.50, III — 7.30, IV — 9.20. — Dalsze epizody we wtorki następných tygodni.

### BACZNOŚĆ!!

Zawiadamia się byłych wojskowych, że dnia 2 lipca o godz. 8 wieczorem w sali teatru Zimowego w Sosnowcu, — odbędzie się —

### zebranie organizacyjne

„Stowarzyszenia byłych wojskowych w Zagłębiu Dąbrowskim” w celu przedyskutowania statutu i wybrania komisji, któraby się zajęła zalegalizowaniem Stowarzyszenia.

Za tymczasowy Zarząd organizacyjny  
Bronisław Knothe.

Dzisiaj i dni następne

Dla młodzieży dozwolone.

Wyświetlamy sensacyjny obraz

p. t.

## „Amazonka z Pałacu Czarów”

Dramat awanturyczny na tle afery szpiegowskiej w 6 wielkich cz.

NOWO OTWORZONY ZAKŁAD WYROBU

## KEFIRU

chemika Bakterjologa B. Gadejskiego i S-ki w Sosnowcu.

Można nabywać codziennie świeży KEFIR w głównym składzie w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja № 6 Kwaciarnia „FLORA” i stacja kolejowa bufet II klasy. Pozwolenie Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia Nr. Z. P. 1992 IV.

DOK. MEDYC.

### Dr. Bitny-Szlachta

B. ordynator kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz od 6—8 panie od 5—6.

Ul. Małachowskiego № 16.

Doktor

### WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.

dni świąteczne 10—1 pp.

BĘDZIN, ul. KOLŁATAJA 33.

TEATR „CORSO” BĘDZIN

Od czwartku 30 czerwca do niedzieli 3 lipca r. b.

Demonstrowany będzie:

## TAJEMNICZY DOM

dramat detektywny w 5-ciu częściach, w roli głównej BROWN.

Nad program:

### Wesoła komedia w 2-ch częściach

Anons. wkrótce ukaże się na ekranie w obrazie: POLA NEGRI SUMURUM.

od 30 do 3 włącznie.

## „SFINKS” tylko 4 dni.

Wzruszający dramat w 5-ciu aktach

## p.t. DEMON RUINY

— NAD PROGRAMI —  
bardzo wesoła komedia.

ANONS!

Od poniedziałku 4-go lipca r. b.

ANONS!

### Mamki wszystkich krajów łączcie się

w 5-ciu akt. w roli głównej OLLI OSWALD.

## SEPARATYSTYCZNE WOJEWODZTWO CZY POLSKA?

Sosnowiec, 2 lipca.

Reżyserowana przez Berlin walka o Górny Śląsk jest tak mistrzowsko prowadzona, iż wywołuje podziw. Z wyjątkiem niezależnych socjalistów, godzących się z myślą oddania Polsce części obszaru przemysłowego, wszystkie inne obozy i partje niemieckie,

są na usługach urzędowej wszechniemczyzny, która również dobrze posługuje się komunistami, jak i orgeszem. Nie pominięto więc w tej zacieklej agitacji i sprzyjającej Polsce „Oberschlesische Volkspartei”, tudzież „Związku górnoślązaków”, wykorzystując ich

**SERY**  
hurtowo sprzedaje,  
Warszawa Hoża 51.  
Tow. Mleczarskie.

usługi w pewnym „delikatnym” kierunku.

Idzie mniej więcej o to, aby Śląsk, jeśli już przypadnie Polsce, był dla ślązaków. Ot — taka sobie ześlązaczka doktryna Moonroego.

Gdy zaś rozdmucha wśród polaków apetyty separatystyczne, będzie ich można wówczas jakoś łatwiej połknąć. Ta robota niemiecka ma sprzymierzeńca w lokalnym sentymencie. Jeśli się żyje obok siebie w jednym domu, przez cały szereg lat, w dodatku w domu, gdzie interesy wiążą tak ściśle lokatorów, to wytwarza się wówczas pewne braterstwo interesów, przyzwyczajenie do siebie i niechęć do intruzów.

Otóż trzeba stwierdzić, iż ten kierunek niemieckiej agitacji (niegroźny napór, aksamitny, dobroliwy...) jest groźniejszy od kulmiotów orgeszu i wydaje niestety pewne owoce. Trzeba bowiem wyznać otwarcie, iż zarówno wśród polskich działaczy na Śląsku, jakoteż w masach istnieje pewien, niewielki coprawda odsetek,

wysuwający hasła jaknajdalej posuniętego separatyzmu. Co jednak, smutniejsza, to fakt, iż promotorami ruchu separatystycznego są również poznaniacy i pewne sfery małopolskie!

Jak zwykle kozłem ofiarnym w tej historii jest Kongresówka, której „bolszewizm, złodziejstwo, nieład” i resztujące siedm grzechów głównych mają odstręczyć naszych śląskich braci od zgangrenowanej siostrzycy. Czyli, hoduje się w umysłowości górnoślązaka roślinkę „trój-jedynę” Polski, przyczem poznaniacy falsyfikanci patryjotycznych likierów marzą o połączeniu Śląska z Poznańskiem, o wspólnym województwie, (konieczni!) osobnej monecie, słowem chcą stworzyć jakiś chiński mur między nimi a nami.

Na Kongresówkę patrzy się z wysokości swego lakierowanego likierem nosa, od której bierze się cprawda wszystko, ale protekcyjonalnie zwie się ją barbarją. Ot—parafjanszczyzna, podłana sosem à la „Kurjerek Ilustrowany”.

Podczas ostatniego powstania byliśmy świadkami pewnych wysoce szkodliwych i antypatycznych w dużym stopniu objawów tego separatyzmu.

Nie wątpimy, iż żywiołowy ruch polskiego robotnika, jego instynkt narodowy, tudzież rozum i wyrobienie polityczne przeważające większości przywódców polskich zgniecie w zarodku te szkodliwe dla całej Polski wypryski separatystyczne.

Rozumiemy dobrze, iż pewna barjera musi być jakiś czas między Śląskiem a resztą Polski. Będzie to jednak barjera handlowa, celna, gospodarcza czy

przemysłowa. Lecz nigdy nie może nią być zapora duchowa! Wierzmy, iż Śląsk nie pójdzie śladami pewnych sfer poznańskich czy małopolskich, zohydżających resztę Polski.

Jedna jest Polska i wszyscy jesteśmy Jej synami. Uczynimy Ją potężną nie odgradzaniem się wzajemnym, lecz jaknajszybszym scaleniem, zespoleniem się.

Przelana krew za Polskę zarówno w błękitnych mundurach hallerczyków jak i w bluzie powstańczej musi być cementem, którego żadna siła rozerwać nie będzie w stanie.

j. w.

## Kronika polityczna.

— Ilość robotników w Rosji, otrzymujących gwarantowane deputaty, wynosiła w czerwcu 3 miliony 529 tysięcy 297.

— Nerczyńsk i Srietieńsk wpadły w ręce powstańców, kozaków zabajalskich. Bolszewicy wycofują się z okręgów nadrzecznych, jak Szyłki i Zeja i przerzucają swe oddziały za Bajkał.

— Do Władystoku nadeszły większe transporty japońskie, składające się z lokomotyw, armat, amunicji i żywności. Rząd władystocki twierdzi, iż przed jesienią będzie operował dwustu tysięcy, znakomicie zaopatrzoną armją.

— Ukraińcy utworzyli w Wiedniu Związek narodowy, dążący do zjednoczenia wszystkich sił ukraińskich na emigracji. Do związku przystąpili socjaliści, federaliści, socjal-rewolucjoniści i narodowi republikanie.

— W Lublanie wykryto szeroko rozgałęziony spiszek przeciwko Jugosławji. Spiskowcy projektowali wybuch powstania na dzień 28 czerwca i zamierzali w tym samym dniu wysadzić wszystkie mosty na rzece Mur, tudzież zaarrestować władze jugosłowiańskie. Nastąpiły liczne aresztowania.

— W celu urabiania opinii kupców europejskich, prasa sowiecka ogłasza codziennie o

wykrytych jakoby niespodziewanie bogatych pokładach złota, węgla lub nafty w różnych miejscowościach.

— Pertraktacje sowiecko-turckie w sprawie udzielenia pożyczki kemalistom, dobiegają końca. Bolszewicy pożyczają turkom dwieście milionów rubli w złocie.

— Podług ostatniej statystyki jest w Czechosłowacji 53,663 urzędników.

— Senat i izba reprezentantów w Stanach Zjednoczonych przyjęła w tym tygodniu rezolucję, głoszącą zaprowadzenie stanu pokojowego pomiędzy St. Zjedn. a Niemcami i Austro-Węgrami.

— Kemaliści rozpoczęli marsz na Konstantynopol. Sułtan czyni przygotowania do opuszczenia stolicy.

— Beznadziejna sytuacja aprowizacyjna w Rosji wywołuje żywiołowy ruch powrotny polskich uchodźców. We wschodniej i środkowej Rosji czeka 60.000 a nad Wołgą 40.000 uchodźców na powrót do kraju.

## Echa katastrofy krzeszowickiej. Gospodarka pupilów Kurjerka krakowskiego.

Sosnowiec, 2 lipca.

Niesłychane i stałe prowokowanie królewiaków przez lejborgan nieboszczki biurokracji austriackiej, czyli przez t. zw. „Ill. Kurjer Krakowski”, zmusza nas do pewnej zmiany taktyki, którą stosowaliśmy względem małopolan.

Niema numeru, by ten brukowiec nie pluł królewiakom w twarz. Pomijając już ciągle powtarzanie aż do znudzenia dowcipu austriackiego o domowym wykształceniu naszych urzędników, przy każdej sposobności „Kurjerek” stara się wykazać wyższość małopolan, zapominając widocznie, że tylko dzięki naszej uprzejmości i taktowi oraz wychowaniu domowemu polskiemu, którego pupilom „Kurjerka” brak, nie zaznaczymy nigdy, notując nadużycia, łapownictwo, kradzieże i t. p., iż popelnili je przybysze z Małopolski, którzy zalewają nasze urzędy.

Do jakiego stanu rozwydrzenia dochodzi w swej napastliwości świsstek krakowski może służyć fakt, przeoczony przez zwolenników „Kurjerka”. Oto gdy sejm przyznał naszym lekarzom prawo tytułowania się doktorami, „Ill. Kur. Codz.” zamieścił artykuł o krzyżującym tytule „Felczerzy kongresówki doktorami”!

A teraz przyjrzyjmy się zbliska katastrofie krzeszowickiej, bezczelnie przypisywanej przez pismaków ilustrowanych krakowskich kolejarzom Kongresówki.

Gdy nastąpiło zderzenie się pociągów i rozległy się jęki i krzyki rannych, zjawia się pan naczelnik stacji z papierosem w zębach i wraz z swym pomocnikiem cynicznie przypatruje się straszny skutkiem zderzenia.

Gdy się do tych pupilów „Kurjerka” zwrócono o lewary, potrzebne do dzwignięcia wagonów, między którymi wisieli ludzie pognieceni, i o siekiery do uwolnienia rannych z krwawych uścisków połamanych desek, pp. naczelnicy wzruszali ramionami, sami pozostając niewzruszonymi.

Pomoc lekarska przybyła dopiero w półtorej godziny po wypadku. Na stacji nie było literalnie żadnych środków opatrunkowych. Do ściągnięcia oderwanej ręki jedna z pań zaofiarowała swoje podwiązki!

Oto gospodarka pupilów brukowca krakowskiego.

To wszystko zostało zaprojektowane pod presją pasażerów-królewiaków, którzy trzęśli się z oburzenia, widząc podobne porządki i niedołęstwo.

Świadkowie tego zachowania się doktorów filozofji pp. Stefan Świeżewski i Sielcer, znani w Zagłębiu naszym, mogą stwierdzić wszystkie podane przez nas, a wofające o pomste szczegóły.

Co do samej katastrofy, to, oczywista, spowodowali ją: 1) dyżurny stacji przed Krzeszowicami, który wypuścił pociąg

zawczasem i 2) dyżurny stacji Krzeszowice, którego, jak twierdzą świadkowie, wcale na dyżurze nie było...

## KRONIKA.

### Kalendarzyk.

2

sobota

Dziś N. M. P. Ottona

Jutro Anatola

Wsch. słońca 3 m. 52

Zach. „ 8 m. 14

**Urlopowani uczniowie a służba wojskowa.** Biuro prasowe m. s. wojsk. komunikuje:

„M. s. wojsk. poleciło zwolnić z wojska uczniów zakładów naukowych pod warunkiem, że powrócą ani po zwolnieniu do swoich uczelni, na dowód czego mieli przedstawić zwierzchności wojskowej odpowiednie zaświadczenie. Zgodnie z powyższym wyjaśnia się, że ochotnicy w wieku poborowym (obecnie z rocznika 1899 i 1900), którzy ongi zostali zwolnieni z wojska, jako uczniowie, a którzy do swoich zakładów naukowych po zwolnieniu ich z szeregów przestali uczęszczać, będą wcielani do wojska, chociażby nawet przedstawili zaświadczenie, że zajmują posady nauczycieli, lub urzędników państwowych. Analogiczne przepisy stosowane będą względem bezterminowo urlopowanych akademików.”

**Zjazd prezesów sądów calej Polski.** W ministerjum sprawiedliwości w Warszawie odbywa się zjazd prezesów sądów okręgowych z całej Polski. Zjazd obradować będzie o dyslokacji sądów okręgowych.

**Z rady miejskiej w Sosnowcu.** W czwartek ubiegły odbyło się ostatnie przed ferjami zebranie rady miejskiej, na którym wyczerpano cały porządek dzienny.

Między uchwałami, zasługującą na wzmiankę: 1) uchwała, ustanawiająca podatek od ładunków w wysokości 10 mk. od 100 klg. wagi, z wyjątkiem artykułów spożywczych i owoców krajowych, od których opłata pobierana nie będzie; 2)

## Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

89.

Wyraz Alfortville padł jak strumień zimnej wody na skronie mniemanego Harmanta. Usłyszawszy tę nazwę, drgnął nagle i z podwojoną uwagą wpatrywać się zaczął w mówiącego.

— Czy ojciec pański żyje? — zapytał po chwili.

— Nie, panie.

— A matka?

— I matki nie mam, zmarli oboje. Matka przy wydaniu mnie na świat... ojciec, gdym był jeszcze maleńkim,

Niepokój Jakóba Garaud wzrastał do tego stopnia, iż stawał się prawie widocznym.

— A! zatem pan nie masz rodziny — wyjąkał, usiłując pokryć zmieszanie.

— Nie mam, panie nikogo.

— Czem się zajmował pański ojciec? — pytał dalej Garaud.

— Mój ojciec był zdolnym, znanym powszechnie inżynierem, posiadał wielką fabrykę w Alfortville.

Harmant zbladł jak widmo.

— Jak się pan nazywasz? — pytał przytłumionym głosem.

— Lucjan Lobroue — odrzekł młodzieniec.

— Lucjan Labroue!... — powtórzył milioner, czując, iż dreszcz wstrząsa nim całym, a włosy stają mu na głowie.

— Tak, panie — odparł zagadniony, patrząc ze zdziwieniem na osłupienie przemysłowca. — Czyś pan znał mojego ojca?

Pytanie to, zamiast onieśmielić i zmieszać Jakóba, wróciło mu odrazu całą przytomność umysłu; nakazując stawić czoło odważnie położeniu, w jakim się znalazł wobec syna ofiary, którą okradł i zamordował.

— Tak jest — rzekł śmiało — znałem pańskiego ojca, zostawałem z nim w stosunkach handlowych i przyjacielskich zarazem, pamiętam, że się nazywał Julian Labroue.

— Tak, panie.

— Pojmiesz więc moje chwilowe wzruszenie, spowodowane nagłą wiadomością, że jesteś synem człowieka, którego wysoce poważałem, kochałem i o którego tragicznym zgonie dowiedziałem się z gazet w New-Jorku.

— Ach! zatem pan znasz

szczegóły śmierci mego nie-szczęśliwego ojca?

— Znam, panie... został zamordowanym w swej własnej fabryce, podczas pożaru... — szeptał Jakób Garaud, drżąc cały. — Rzecz dziwna... — myślał jednocześnie — groźne być może losu zrządzenie, które sprowadza do mnie jako prosiącego syna mojej ofiary.

Zachwiał się chwilowo pod ciosem nieprzewidzianym, mniemany Paweł Harmant zwalczyć się jednak nie dozwolił. Obliczywszy w oka mgnieniu wyniknąć mogące następstwa, powziął stałe postanowienie.

— Zamordowanym został... tak! — powtórzył Lucjan z westchnieniem — zamordowanym w podpalonej fabryce ręką zbrodniarza...

— Jeśli mnie pamięć nie myli — mówił Garaud z prze-rażającą zimną krwią — zbrodniarką była kobieta, odzwierciła fabryki...

— Sędziowie uwierzyli dowodem, skazując Joannę Fortier za potrójną zbrodnię. Co do mnie, ja w jej winę nie wierzę! — odparł Labroue.

— Jakób zadrzał powtórnie.

— Dlaczego pan nie wierzy?

— Więc, iż tę kobietę niesprawiedliwie skazano?

— Tak, panie.

— Zdaje mi się jednak, o ile pamiętam, że dowody zebrane przeciw niej, aż nadto stwierdzały jej winę.

— Pozory niejednokrotnie w błąd sprawiedliwość wprowadzają.

— Zkąd i dlaczego pan to przypuszczasz? — pytał milioner dalej.

— Ponieważ otrzymałem w tym względzie zeznania mej ciotki, która mnie wychowała, a zkąd wypływa, iż ktoś inny miał cel w zadaniu śmierci mojemu ojcu.

— Kto inny? — powtórzył przemysłowiec, opanowany nownie wzrastającą trwogą. — Któżby więc.

— Nadzorca fabryki — rzekł Lucjan — człowiek ambitny a cheiwy. Mój ojciec, mając szczególne zaufanie do tego człowieka, powierzył mu tajemnicę swych nowych wynalazków, dla przywłaszczenia sobie których on spełnił potrójną zbrodnię!

— Jakże się nazywał ów dozorca? — pytał stłumionym głosem Harmant.

— Nazywał się Jakób Garaud.

— Jakób Garaud! — powtó-

rzył nikczemnik — tak, przypominam sobie to nazwisko... Lecz o tym człowieku mówiono, że zginął w płomieniach, stawszy się ofiarą swego poświęcenia.

— Ja nie wierzę ani w poświęcenie, ani w śmierć jego — zawołał żywo młodzieniec — lecz jedynie w lotrowską komedię, jaką odegrał ten nędznik!

— Posiadasz pan na to dowody? — zapytał mniemany Harmant, owładnięty trwogą.

— Na nieszczęście nie, panie. Jakób Garaud pisał jednakże do Joanny Fortier, w której był zakochanym, ważny list, zawierający wyznanie, a raczej zeznanie swej zbrodni.

— Czemuż więc Joanna Fortier wobec sądu nie użyła tego listu na swoją obronę?

— Ponieważ nie posiadała go już natenczas... pożar go pochłonął!

(c. d. n.)



uchwała, by poddać rewizji czas zamykania sklepów (prawdopodobnie będzie czas handlu ujednostajniony); 3) postanowienie utworzenia wydziału opieki społecznej.

Co do sprawy wydawania przepustek kupcom bez ograniczeń, to rada przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

**Groźba strajku.** Donoszą nam, iż obecnie piekarze postanowili wystąpić o „poprawę bytu” i w tym celu podobno wszystkie organizacje piekarzy w całej Polsce porozumiały się i wystawiły nowe b. skromne żądania, które dadzą się streścić w krótkim zdaniu, mniej pracować, a więcej zarabiać, innymi słowy praca ma zmniejszyć się o 30 proc., wynagrodzenie zaś podnieść o 100 proc. I jak tu się dziwić, że marka nasza spada.

**Niszczenie ryb.** Władze cywilne administracyjne uskarżają się, że żołnierze, kwaterujący w pobliżu rzek, jezior, stawów, łowią ryby przy pomocy ręcznych granatów. Obecnie władze wojskowe wydały rozkaz, aby dowódcy oddziałów pouczyli odpowiednio żołnierzy, że w przyszłości tego rodzaju przekroczenia będą surowo karane.

**Byłe nie pracować.** W „Słowie Kujawskim” czytamy: W dniu wczorajszym „Słowo” nie wyszło, ponieważ pracownicy drukarscy urządzili z własnej inicjatywy święto kościelne, twierdząc, że w dniu św. Jana Chrzciciela, t. j. 24 czerwca nie powinno się pracować!!!

**Sympatyczne wyjaśnienie.** W swoim czasie donosiśmy, iż T-wo przeciwgruźlicze w Olkuszu zainicjowało i przystąpiło do budowy w lasach olkuskich sanatorium dla chorych piersiowo. Ponieważ przedsięwzięcie to wymaga znacznego kapitału, wspomniane t-wo zwróciło się do wszystkich magistratów Zagłębia z prośbą o pomoc i poparcie.

Na wezwanie pierwszy odpowiedział magistrat olkuski, ofiarowując narazie potrzebny plac i drzewo na budowę sanatorium, następnie zaś magistrat dąbrowski, gdzie rada miejska wyasygnowała jednorazowo zasiłek w kwocie mk. 50 tysięcy, a zarząd miejski przeznaczył na cel powyższy mk. 3 miliony, które będą wpłacane ratami, stosownie do postępu budowy uzdrowiska. Obecnie ciekawo jesteśmy, jakie też sumy wyasygnowały

lub wyasygnują na cel ten pozostałe magistraty Zagłębia.

**Nieporządki.** Czytelnicy nasi uskarżają się na nieporządki, panujące przy sprzedaży biletów na stacji Stary - Będzin. Mianowicie policja nie zwraca uwagi na kolejność nabywania biletów, które daleko łatwiej i prędzej otrzymać można z przeciwnej strony, aniżeli stojąc w ogonku.

Sądzimy, iż odpowiednie władze wejrzą w to i przedsięwzięją kroki celem zaradzenia nieporządkom.

**Utonięcie.** W Żarkach, ub. niedzieli, w stawie fabrycznym w czasie kąpeli utonął 13-letni Ludwik Pulski. Zwłoki, po wydobyciu, przeniesiono do domu rodziców zam. w Żarkach.

### Działalność C. K. P. G.

Sprawozdanie cen. komitetu pomocy górnoślazakom za czas od I-VI do 15-VI.

Na dożywianie i podwieczorki dla chorych w szpitalu „Fryderyk” wydano:

Papierosów szt. 18,400, sera funt. 35, chleba boch. 575, bułek szt. 1042, wina butulek 32, cytryn szt. 115, kielbasy fun. 245, mąki pszennej fun. 244, ziemniaków fun. 2,800, słoniny fun. 100, szmalcu fun. 30, jaj sztuk 1,300, cukru fun. 180, grochu fun. 269, cykorji fun. 10, kawy fun. 33, cukierków fun. 20, czekolady fun. 65, pierników fun. 10, zapalek pud. 480, masła fun. 21, kakao fun. 15, soli fun. 20, kwasu cytrynowego jedna-czwarta, boczku fun. 25, woszczyny suszonej 1, fasoli fun. 248.

Dom noclegowy: na śniadania i kolacje zostały zużyte następujące artykuły żywnościowe: Chleba bochenków 261, cukru fun. 20, kielbasy fun. 67, jaj sztuk 54, herbaty fun. 2, świec fun. 9, mydła kawał. 6, zapalek pud. 10, sera fun. 1, kawy pół funta, cykorji pół funta, mleka puszek 8, papierosów sztuk 2,000, bułek sztuk 1, kakao pół funta, boczku fun. 2 i pół, kolacji porcji 364, noclegów 403, śniadań porcji 378, herbaty porcji 274, chleba porcji 274, papierosów sztuk 6,220.

Centralny komitet wydał górnoślazakom z gospody żołnierskiej: śniadań porcji 240, obiadów porcji 447, kolacji porcji 167, chleba porcji 1, papierosów sztuk 1200.

Rodziny powstańców, zamieszkałe w Sosnowcu i okolicy otrzymały następn. artykuły żywnościowe: Chleba boch. 52, cukru fun. 27 i pół, mleka puszek 28, kawy fun. 49, mąki pszennej 64, fasoli fun. 47, sło-

niny fun. 14 i jedna-czwarta, ziemniaków fun. 960, ryżu fun. 2, cykorji fun. 5, kakao 3, kawy fun. 2 i pół, papierosów sztuk 200, czekolady ćwierć-funta, kielbasy fun. 2, szmalcu fun. 11 i trzy-czwarte, soli fun. 9 i pół.

### Nadesłane

#### Wpisy na kursa handlowe

„HERMES” pod kierown. JANA PILCHA w KRAKOWIE, Floryańska 29, II p.

roczne (żeńskie i męskie) do 5 lipca oraz 4 miesięczne przyjmuje się codziennie od godz. 9 — 12 i 3—6. Po wakacjach przyjmuje się kandydatów (tki) tylko w miarę wolnych miejsc. — Zamiejscowych uczy listownie. Szkoła pisania na maszynach „Hermes” wyucza pisania na maszynach wszelkich systemów. Wpisy codziennie.

## Niezwykła uroczystość na wsi.

Wręczenie krzyża „Virtuti Militari” rodzicom poległego bohatera.

Piotrków, 28 czerwca.

Korespondent „Dziennika Narod.” donosi:

„W niedzielę dnia 12 czerwca b. r. na placu przed kościołem we wsi Witów gminy Łęczno odbyła się w obecności przedstawicieli wojskowości, sejmiku pow. piotrkowskiego, urzędu gminnego i policji państwowej, oraz licznie zebranej okolicznej ludności podniosła uroczystość wręczenia orderu „Virtuti Militari” Ludwikowi i Marjannie Piechurów, ze wsi Kłudzice, rodzicom poległego kanoniera z 7 p. a. c., s. p. Błażeja Piechury.

Po serdecznym przemówieniu inspektora sejmiku pow. p. Dominika Dratwy, wręczył rodzicom zmarłego krzyż i legitymację przedstawiciel d-twa garnizonu piotrkowskiego, ppor. Leonard Okołów, przyczem w gorących słowach podziękował im

w imieniu armji za to, że wychowali żołnierza-bohatera, który oby jaknajwięcej znalazł naśladowców. Osobno podziękował inspektorowi sejmiku za wydatne poparcie materialne, jakiego udzielił rodzicom poległego żołnierza przez wręczenie im podczas tej uroczystości gotówki w sumie 10,000 mk. z funduszu sejmiku.

Widać było, że zarówno na rodzicach, jak i na zebranych uczestnikach, uroczystość ta wywarła głębokie wrażenie. Nadmieniamy, że rodzice s. p. zmarłego są ubodzy i dlatego bardzo na miejscu była zapomoga sejmiku, poza tym 3 synów służyło w wojsku polskim, z których jeden poległ.

W uroczystości tej wzięło liczny udział także okoliczne obywatelstwo.”

## Co się dzieje na G. Śląsku?

Miejsce postoju, 1 lipca.

(Od spec. koresp. „Iskry“.)

W Bytomiu trwają w dalszym ciągu codziennie zaburzenia, inicjowane przez tamtejszy selbszuc. Z przejętych rozkazów okazuje się, że bytomskie organizacje niemieckie pragną za wszelką cenę zdo-

być Rodzibark, aby urządzić rzeź polskiej ludności. Dowództwo selbszucu wyznaczyło nawet wysoką nagrodę pieniężną dla pewnego oddziału, który się wedrze do Rodzibarku. Wczoraj o godz. 6 wiecz.

Analizując przyczyny tego bądź co bądź smutnego zjawiska prostracji duchowej, dochodzi się do przekonania, że wielorakiego rodzaju czynniki i pobudki odgrywają tu decydującą rolę.

Jednym z czynników jest niechęć u większości do wszelkiego, w jakimkolwiek kierunku, wysiłku. Z natury ludzie ci są ociężały i leniwi; każdy większy wysiłek przejmują ich wstrętem i często dla świętego spokoju, dla wygodnego status-quo, pozbywają się sposobności do działania, byle nie zużywać sił na cokolwiek, byle czynić jak najmniej poruszeń woli. Dla ludzi tego rodzaju spokój, wygoda i pewność niezachwiana bytu, jest alfą i omegą życia. Pchają oni taczkę swego życia przed siebie spokojnie i radzi są niezmiernie, gdy jak najmniej po drodze spotykają kamieni, o któreby potknąć się mogli. Dolce — far — niente do pewnego stopnia, do możliwej ludzkiej granicy, jako tako zostało przez nich urzeczywistnione. Wszelkie zbyteczne a nadprogramowe troski, jako zawadzające, odsu-

**Koło Żeńskie przy Stow. Robotn. Chrześc.** zawiadamia niniejszym W.W.P.P., że od 1-go lipca r. b. **SZWALNIA** w domu Stow. Robotn. Chrześcijańskich w DĄBROWIE, przy ulicy T. Kościuszki Nr. 3, została rozszerzona w zakresie krawieczyny i bielizniarstwa z materiałów własnych i powierzonych

**pod nowem wykwalifikowanym kierownictwem**

i przyjmuje wszelkie roboty w tym zakresie, od zwyczajnych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

Zarząd Koła Żeńskiego.

zaatakował selbszuc polskie placówki przy ul. Dyngosa, Krakowskiej i koło kopalni Heinitza. Atak był gwałtowny, jednakże oddziały powstańcze odparły go zwycięsko. Niemieckie straty wynoszą 3 zabitych, 10 rannych i 7 wziętych do niewoli.

Jednocześnie w tym czasie zaatakował selbszuc posterunki francuskie, przyczem zabito jednego francuza.

Późnym wieczorem urządzili sztostruplerzy w mieście dziką naganę na polaków, których bito w okrutny sposób. Plądrowano przytym mieszkania polskie.

Organizowanie milicji na opróżnionych terenach powierzyła koalicja burmistrzom i sołtysom, którzy, jak dotychczas, kiepsko wywiązują się z tego zadania, skrupowani przy tym rozkazami koalicyjnymi, zabraniającymi n. p. werbowania powstańców. Któż z polaków nie brał udziału w powstaniu? Jak wobec tego ma wyglądać parytetyczność milicji — pozostaje na razie zagadką.

Zorganizowane samorzutnie polskie oddziały milicyjne, francuzi i anglicy rozbijają, jak to miało wczoraj miejsce w Zabrzu.

Stwierdzono, iż niemieccy kolejarze przemycają na wielką skalę żywność do miast, jakoteż i poza granice Śląska.

Dzisiaj powstańcy opróżniają drugą strefę. Ewakuacja odbywa się w porządku i planowo, w przeciwieństwie do Niemców, którzy przy odejściu kradną i rabują polską ludność.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Szopienicach uroczystość wręczenia sztandaru powstańcom przez lwowskie orlecia.

Sztandar ten będzie sztandarem przyszłego wojska polskiego na Śląsku.

Według otrzymanych dzisiaj wiadomości z Opola, komisja międzysojusznicza uzgodniła swój wniosek podziału G. Śląska w tym sensie, iż Polsce

### Migawki z Dąbrowy.

Są artykuły dziennikarskie, przy których pisaniu czuje się potrzebę wytłumaczenia się przed czytelnikami, z grzesznego, a w oczach niektórych karygodnego, postanowienia ich napisania. Mam wrażenie, że coś podobnego zdarza się i mnie teraz przy pisaniu moich migawek z Dąbrowy.

Niepokoje bowiem nad wyraz miłe „dolce far — niente” obywateli dąbrowskich, nie lubiących, by im zakłócano prawidłowe trawienie darów bożych, zdobytych czy to drogą uczciwą, czy też mniej uczciwą.

Nie lubią też bardzo krytyki, choćby nawet bardzo rzeczowej i bezstronnej, uważając to za mieszanie się do cudzych spraw, a pod cudzymi sprawami rozumieją z reguły swoje osobiste.

Ale to właśnie pobudziło i skłoniło mnie do napisania migawek z Dąbrowy, które aczkolwiek w moim przedstawieniu nie nabrały może takiego oświetlenia i wszechstronności, jakie posiadać powinny,

jednak, luję się, że ze względu właśnie na aktualność tematu, uzyskają pewną aprobatę ogółu czytelników.

Są bowiem sprawy, szczególnie w obecnych czasach, nad którymi myślący człowiek nie przechodzi do porządku dziennego, lecz owszem, przeczytawszy o nich, rzeknie może w smutnej zadumie;

„Oto jeszcze kilka bolączek na organizmie naszego życia społecznego. w zaraniu niepodległego bytu naszej Ojczyzny, które wspólnymi siłami, wyteżoną wolą i hartem ducha leczyć i uleczyć jednak trzeba.

I to znowu jest celem przedmiotnym moich migawek.

I.

Powiedział ktoś kiedyś, a niepamiętam kto, prawdopodobnie jakiś złośliwy neurastenik, że Zagłębie Dąbrowskie jest „miejscem snobów i parobków duchowych, gdzie dym komina fabrycznego zasłania widok wolnej Polski a świat gwizdków fabrycznych głuszy hejnał wolności”.

Sądzę, że nie będę zbyt da-

lekim od prawdy jeśli powiem, że wypowiedzi powyższe słowa „złośliwy neurastenik” miał w dziesięciu dziesiątych rację i to wielką rację. Rację tę przyznać mu trzeba, jeśli nieuprzedzonym okiem bezstronnego obserwatora, przypatrzmy się społecznemu, kulturalnemu i umysłowemu i towarzyskiemu życiu Dąbrowy.

Szczególnie w dziedzinie życia społecznego stosunki przedstawiają się wprost rozpaczliwie. Tego rodzaju zakątek, jak Zagłębie Dąbrowskie w ogólności, a Dąbrowa w szczególności, przedstawia bogate w plony pole dla działalności społecznej. Niwa to obfita, lecz niestety brak na niej pracowników.

Institucje społeczne w niepokaznej bardzo liczbie prowadzą przeważnie żywot suchotniczy, nie żyją, lecz wegetują.

Przyczyną tego wegetującego życia instytucji społecznych jest niechęć i wprost odraza większości obywateli i nawet inteligencji, do wszelkiej pracy społecznej, do wszelkiego wysiłku w tym kierunku.

ma przypaść również sporny powiat zabrski i część gliwickiego. Decyzji oczekuje się już około 15 lipca.

Wogóle daje się odczuć, iż dowódcy poszczególnych oddziałów koalicyjnych nie bardzo orientują się w nowej sytuacji.

W Dobrodzieniu po wyjściu powstańców, miejscowy orges pozrywał natychmiast szyldy i napisy polskie, terroryzując polską ludność. Anglicy okazali swą flegmę, jak zwykle.

## Opróżnianie terenu.

Katowice, 1 lipca.

Pierwsza strefa jest już prawie w całości opróżniona przez powstańców. Przy opuszczaniu zajmowanych miejscowości nie doszło nigdzie do zakłócenia spokoju. Powiat zabrski aż do Sośnicy, Kończyc i Pawłowic jest opuszczony, zarówno jak i samo miasto.

Do Zabrze przybyły tanki angielskie i kilka kompani francuskich.

Dworce kolejowe w Zabrze, Pyskowicach, Łabętach i Sośnicy, jako leżące w pierwszej strefie, zostały przez powstańców opuszczone. W opuszczonych miejscowościach pozostawiają powstańcy małe oddziały wartownicze, mające być załóżkami policji.

## Wojska niemieckie atakują cofające się wojska powstańcze.

Lubliniec, 1 lipca.

W nocy z wtorku na środę atakowały regularne wojska niemieckiej reichswehry nasze wojska powstańcze w Szerokiej i w Łomnicy. Walki trwały przez cały dzień. Są ranni i zabici. Żołnierze nasi odpierali dzielnie ataki Niemców. Wracający żołnierze z frontu przynieśli z sobą ciężkie stalowe i rewolwery amerykańskie zdobyte na wojskach Hoefera. Wśród ludności polskiej panuje zaniepokojenie.

## Termin rozstrzygnięcia.

Berlin, 1 lipca.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Opolą:

Z komunikatu komisji międzysojuszniczej można wnioskować, że konferencja rady najwyższej w sprawie rozwiązania problemu górnośląskiego rozpocznie się 15-go lipca, a skończy się 20 lipca. Decyzja rady najwyższej będzie natychmiast po nadejściu do Opolą ogłoszona przez komisję międzysojuszniczą.

## Anglicy na G. Śląsku.

Miejsce postoj, 1 lipca.

Główna kwatera wojsk angielskich została przeniesiona z W. Strzelec do Tarnowskich Gór. Toszek został we środę obsadzony przez oddziały angielskie. Do Łabęt sprowadzili Anglicy kilka tanków.

## Melancholija „Katowicerki“.

Katowice, 1 lipca.

Organ hakatystyczny w Katowicach konstatuje melancholijnie, iż z polecenia powstańczego prezydenta kolei Wernera, zmieniono tablice orientacyjne na dworcu katowickim na język polski. Zamiast więc

prastarej niemieckiej nazwy „Kattowitz“, zmuszone są wierne oczy niemieckie czytać: Katowice.

Katowicerka pociesza się jednakże faktem, iż... litery są czarne na białym tle i pyta się chytrze, czy powstańcom nie zabrakło czerwonej farby?

## TELEGRAMY.

### Sprawa sanacji waluty polskiej.

Exposé min. Steczkowskiego.

Warszawa, 1 lipca.

(Przez telef.)

Dziś poruszono w kuluarach sejmiku sprawę katastrofalnego spadku waluty, wobec czego zwołano nadzwyczajne posiedzenie komisji skarbowej, która postanowiła wezwać ministra skarbu do natychmiastowego przedłożenia projektu sanacji stosunków przy pomocy uchwalenia nadzwyczajnej daniny od majątków i ustalenia relacji walutowej.

Zapowiedziane na dziś wieczorem exposé ministra skarbu wywołało ogromne zaniepokojenie.

(Niestety, pomimo najlepszych chęci nie mogliśmy się w nocy porozumieć z Warszawą, gdyż telefon nie działał).

### Pomoc dla urzędników i kolejarzy.

Warszawa, 1 lipca.

(Przez telef.)

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono co następuje:

Wypłatę jednorazowego zasiłku urzędnikom w zależności od klasy miejscowości i stopnia służby.

Wypłatę gotówki za zaległe deputaty. Dodatek za kierownictwo i za studia wyższe podwyższyć w takim stosunku w jakim wzrósł mnożnik drożyzniany.

Zwiększyć diety i koszty przejazdów.

Co do kolejarzy postanowiono: skasować wszystkie zaliczki, wydane w październiku r. z. i przyznać te same zasiłki i podwyżki co i urzędnikom.

### Krach przedsiębiorstw spekulacyjnych.

Warszawa, 1 lipca.

(Przez telef.)

W związku z tendencją zwykłą walut zagranicznych przewidywany jest krach wielu przedsiębiorstw handlowych, obliczonych na spekulację.

### Proces zbrodniarzy wojennych.

Lipsk, 1 lipca.

W najbliższych dniach odbędzie się nowy proces przeciw winowajcom wojennym. Pierwsza rozpatrywana będzie sprawa gen. Stengara i majora Cruziusa. Gen. Stengar oskarżony jest o to, że w sierpniu 1914 r. w czasie bitwy pod Sazburg, aby nie brać do niewoli kazał rozstrzeliwać wszystkich Francuzów.

Major Cruzius rozkaz ten kazał ogłosić całej brygadzie. Czyn ten zakwalifikowany zo-

stał przez władze francuskie jako morderstwo.

Następnie sądy lipskie będą rozpatrywać sprawę por. Laule, który w wykonaniu rozkazu generała Stengara zastrzelił francuskiego kapitana Liga.

Trzecia sprawa będzie przeciwko podpor. Schapowi i generał-majorowi Krusche. Akt oskarżenia zarzuca im, że mając w swojej pieczy obóz jeńców w Nieder Zweekau nie przedsięwzięli żadnych środków, aby zapobiedz w tym obozie epidemii tyfusu.

### Precz ze słupami granicznymi!

Warszawa, 1 lipca.

(Przez telef.)

Dowiadujemy się, że w sferach rządowych postanowiono znieść ostatecznie granice gospodarcze, dzielące b. dzielnicę pruską od reszty państwa.

### Spisek komunistyczny w Anglii.

Warszawa, 1 lipca.

(Przez telefon.)

W Anglii wykryto spisek komunistyczny który miał na celu zamordowanie kilku ministrów i wyższych urzędników w Londynie. Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności. Oczekiwane są sensacyjne rewelacje.

## Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że ma do sprzedania kilkanaście wagonów:

- szmelcu żelaznego kutego,
- „ z szyn
- „ stalowego lanego
- „ żelaznego z wiórów.

Żelastwo to jest do obejrzenia na placu warsztatów tramwajowych WARSZAWA, na Woli (ul. Nowomłynarska).

Oferty z podaniem ceny za pud franco plac warsztatów tramwajowych należy składać w biurze tramwajów do dn. 15-go lipca r. b.

## SPRAWOZDANIE

Kasowe z Zabawy w Parku z dn. 15/5 r. b. urządzonej przez KOŁO POLEK w Sosnowcu.

PRZYCHÓD.		ROZCHÓD.	
Bilety wejścia	M. 156,410.—	Bilety wejścia	M. 784.—
Bufet	„ 14,466.—	Ogłoszenie	„ 4,050.—
Poczta	„ 6,893.50	Afisz	„ 800.—
Kwiaty	„ 5,853.—	Orkiestra	„ 4,000.—
Wróżka	„ 472.50	Piwo i pocz. orkiestry	„ 3,930.—
Ofiara p. Mrokowskiej zamiast udziału w zabawie	„ 200.—	Wydatki na bufet	„ 11,765.50
		Poczta	„ 536.—
		Kwiaty	„ 1,650.—
		Kostjum dla wróżki	„ 300.—
		Obsługa	„ 100.—
			M. 27,915.50
			Zysk „ 156,379.50
			Razem M. 184,295.—

Z czego Mk. 50,000, — wpłacono do Tow. Poż. Oszcz. na rach. Komitetu Pomocy Górnoślązkom № 3933.

Pozostałe Mk. 106,379,50 na Gospodę Żołnierską.

Jednocześnie Koło Polek składa uprzejme podziękowanie za łaskawą pomoc w organizowaniu zabawy W. P. Krupskiemu, Panom urzędnikom i strażakom Tow. Hr. Renard i Huty Katarzyna oraz p. Tomalskiemu prezesowi Straży Ogniowej.

## BÓL GŁOWY i MIGRENE



Momentalnie usuwa TYLKO

CITRO MIGREN

Henr. Chodakowskiego w Warszawie

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

## DOKTOR

Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królewskiej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.

ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu.

Technik szacunkowy

Członek Związku

Włodzimierz Przybylski

SOSNOWIEC, Jasna 7.

Ocena: budowli, maszyn, aparatów i urządzeń fabrycznych.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Maks i Róża Binder zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie.

Odpadki z drzewa stolarskiego suche i smolne na podpałkę po Mk. 20 pud. Wióry maszynowe na podściółkę po Mk. 400 mtr sześcienny, w skrzyniach zawierających po 6 mtr. sześciennych z odwozką w granicach Sosnowca Ulica Warszawska 6 Zakłady stolarskie „Dziwigni“

Szczepanik Marja zgubiła tymczasową legitymację osobistą, wydaną przez magistrat w Busku

Kijewskiemu Kacprowi zaginął paszport niemiecki, wydany w Sosnowcu.

Iser Mendel Erlich zgubił legitymację tymczasową i paszport rosyjski.

Słusarz maszynowy otrzyma zajęcie na przeciąg trzech miesięcy za dobrym wynagrodzeniem. Zgłaszać się do Fabryki „Elektryczność“ w Zabkowiecach

Marja Bazan zgubiła legitymację tymczasową

Zofja Chojnacka zgubiła paszport wydany w gminie Golina

Stanisław Szklarski zgubił paszport i 2 kwity na osiem korcy węgla z kop. Milowice

Poliwoda Icek zgubił portfel z paszportem i z różnymi ważnymi papierami. Portfel znalazła raczy zatrzymać, a dokumenty zwrócić do „Iskry“ Sosnowiec.

Rower bez opon do sprzedania. Starososnowiecka Nr. 118. Piasek.

Poszukuje posady kierownika w większym Stowarzyszeniu Spożywczym długoletni pracownik kooperatysta Wiadomość „Iskra“ w Dąbrowie pod „kooperatysta“

Pianino „Bekera“ z pianolą wewnątrz do sprzedania. Wiadomość Restauracja St. Wilezyński, Dąbrowa-Górnicza. Jakób Cukierman zgubił kontrolkę chlebową.

Wicenty Podraza zgubił książeczkę z Pow. Kasy chorych.

Inteligentny kawaler poszukuje umeblowanego pokoju z niekrępującym wejściem. Najchętniej przy samotnej osobie Zgłoszenia sub. „Sarjusz“ Redakcja „Iskry“ w Sosnowcu.

Wacław Migalski zgubił książkę z kasy chorych i kartę wojskową wydaną przez P. K. U. w Częstochowie. Proszę zwrócić do „Iskry“ w Sosnowcu.

Zygmunt Ducezyński zgubił dokumenty wojskowe wydane w P. K. U. Będzin portfel, oraz mk. 1500. Łaskawy znalazła raczy zwrócić za wynagrodzeniem 500 mk. do „Iskry“ w Będzinie.

Izyder Romanczyk zgubił paszport rosyjski kartę powołania wydaną przez komendę w Częstochowie.

Władysław Wincierz zgubił papiery wojskowe wydane w Rzeszowie, oraz kartę obrachunkową wydaną przez kop. „Piasek“

Poszukuję korepetytora do klasy 6-jej. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec.

Poszukuje się od zaraz rutynowanego sklepowego do Stowarzyszenia Praca w Czeladzi. Zgłoszenia osobiste.

Szymon Binkowski zgubił legitymację wojskową z 1895 roku wydaną przez PKU. w Będzinie.

Lipa Daneygier Będzin, Małachowskiego 2, (rocznik 1896) zgubił kartę powołania wydaną w PKU. Będzin.

Jest do sprzedania urządzenie do sklepu, wóz ciężki i kamienie. Wiadomość u dozorczy domowego Kółkajna Nr. 171

27-go czerwca została zgubiona książka górnicza w języku rosyjskim. Uprasza się znalazcę o zwrot takowej za wynagrodzeniem 500 mk. do Urzędu Górnicza w Dąbrowie.

Gala Bolesław zgubił legitymację kasy chorych z Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa.

Nędzia Antoni zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną przez PKU. w Będzinie. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa